

Hiszpańska dziewczyna Lema Gold II

Włodek Kluczyński

Szczecin – jest tu gdzie pływać i dużo się dzieje. Zostaliśmy zaproszeni przez firmę Ametyst na prezentację nowych łodzi motorowych importowanych z Hiszpanii.



Przejrzysta konstrukcja ciągu komunikacyjnego to atut Lemy



GDYBY BAWIŁO TU SZEŚĆ OSÓB, WCALE NIE ODCZULIBYŚCIE CIASNOTY

Na początek...

Jachty robią wrażenie stylistyką i mocnymi akcentami kolorystycznymi. Wyglądają trochę jak duże zabawki, tak zaprojektowane przez stylistę, by przyciągały wzrok i podobały się dzieciom. Ale, czy tylko dzieciom? Kolejna rzecz, to rozwiązania poszczególnych elementów. Niby podobne i spełniające taką samą funkcję, jak w jednostkach innych firm, ale bez udziału popularnej i taniej „włoszczyzny”. To tak, jakby Jasio wiedział z opisu, jak łódka ma wyglądać, ale jej nigdy nie widział i sam zbudował. Ale zbudował wspaniale, niezwykle starannie i mądrze. Zaciekawieni?

No to pora na konkrety

Na pierwszy ogień poszła Lema Gold II. Jest wyposażona w stacjonarny silnik Volvo Penta, a jej kształt nieco przypomina butelkę. Z boku wygląda na kanciastą i mało zgrabną bryłę z szeroką rufą. Ale podczas sesji zdjęciowej przyjrzałem się dokładnie i zrozumiałem zamiar konstruktora.

Projektanci zazwyczaj starają się nadać części dziobowej i podwodnej kształt głębokiego V, by osiągnąć efekt wizualny i hydrodynamiczny. Tu konstruktor wyraźnie od tego odszedł. Burty ustawił równolegle w pionie i nisko podwinął pod nie dość pł-

skie powierzchnie dna, podwieszając je w połowie wysokości dziobnicy. Ale, by nie stworzyć w finale „Patiomkina”, nadał jej też mocny skos do tyłu. Łódka jest pękata, ale zniwelował to wrażenie dość smukłym, bardzo oryginalnie ukształtowanym pokładem dziobowym i zdobiącym go finezyjnym relingiem.

Po co? Nie widziałem jeszcze tak małej łodzi, z taką ilością miejsca w środku! Dłokoła kabiny jest płytkie zagłębienie półpokładu typu all around pozwalające bezpiecznie poruszać się wokół dziobu. „Nos” łodzi niesie na sobie kotwicę i elektryczną wyciągarkę. W standardzie!



MAGDA KOSACKA

Współwłaścicielka firmy Ametyst

1. Skąd pomysł na stworzenie firmy czarterowej i nazwę?

Kilka lat temu chcieliśmy wynająć łódź, ale niestety, nie mieliśmy takiej możliwości. Dlatego zdecydowaliśmy się na połączenie przyjemnego z pożytecznym i wprowadzenie dodatkowej branży w firmie – czarteru i sprzedaży łodzi. Natomiast pomysł na nazwę był mój – jak każda kobieta lubię błyskotki, a ametyst jest jednym z moich ulubionych kamieni.

2. Jakie jednostki przygotowaliście na ten sezon, a jakie planujecie na następny?

Jest sześć jachtów – dwa pełnomorskie cruisery, dwie łodzie typu cuddy oraz dwie otwarte (w tym RIB). Tak szeroki przekrój modeli umożliwi Klientom poznanie różnych sposobów spędzania wolnego czasu na wodzie – od szaleństwa otwartą łodzią, do niezapomnianych imprez na cruiserze. Na razie jest za wcześnie na ujawnienie planów na następny sezon, ale Klienci doczekają się kilku nowości i niespodzianek, o których niebawem na www.ametyst.pl

3. A ogólne warunki czarteru?

Zbliżone do tych w wypożyczalniach samochodowych – Klient odbiera od nas czystą, sklarowaną łódź, z pełnym zbiornikiem paliwa. Jeżeli posiada patent motorowodny, może sterować samodzielnie, a dla osób bez uprawnień polecamy naszą obsługę.



TEMPERAMENT, KTÓRY DAJE SPORO PRZYJEMNOŚCI Z PŁYWANIA

Wysklepienie kabiny na dziobie tworzy oryginalną platformę do wylegiwania się na słońcu. Przypomina to trochę orli dziób. Orle skojarzenia pogłębia solidna oprawiona w aluminium szyba stanowiąca „lepek”, a boczne górne owalne okienka kojarzą się z orlimi oczami. Tyle z orła, bo dalej jest jakby z bardziej przysadzistego drobiu domowego.

Kokpit

Wytłoczenie bocznych krawędzi kokpitu jest solidnym oparciem dla zamontowanych tu kanap. Kształt pokładu posiada wiele załamań i przetłoczek, które nie tylko cieszą oko, ale mają też nadać sztywność laminatowi. Również kadłub w płaszczyznach bocznych posiada dwa symetryczne przetłoczenia usztywniające. To rzadkość w testowanych przez nas jachtach.

Kanapy wkomponowują się w te przetłoczenia i stanowią wykończenie górnej krawędzi kokpitu. Są bardzo wygodne. Po lewej stronie znajduje się zamknięte drzwiczkami przejście na płytką platformę kąpielową. Jest tu, coraz częściej spotykany w większych łodziach, odpowiednik samochodowego bagażnika z lat 20. – wysoki, otwierany z góry pojemnik z odpływem wody na cumy, odbijacze i sprzęt pływacki. Obok prysznic z ciepłą wodą do splukania się po kąpiel, drabinka kąpielowa i kasetka do podpięcia zasilania portowego. Testowany egzemplarz zdobędzie błękitne akcenty na pokryciach kanap, obiciach foteli i kadłubie. Tapicerka ma bogate i artystyczne szwy i cięcia wybrzuszeń, z wzorzystymi kolorowymi

wstawkami. Oparcia foteli można opuścić i zamienić na bardzo wygodne leżanki. W boczne obicia wbudowano głośniki radiowe. Podłoga kokpitu i w kabine ma oświetlenie nocne. Wnętrze kokpitu wyłożono niebieskim dywanikiem. Jest tu też oczywiście miejsce na demontowany stół. W różnych miejscach zamontowano cupholdery.

Konsola i kabina

Jest asymetryczna, mocno przetłaczana z miejscami na konkretne wskaźniki typu analogowego oraz na niewielki ploter GPS i echosondy. Kierownica firmy Uflex, o nowoczesnej, ale stonowanej formie i kolorystyce nawiązującej do całości, ma wygodny grip w miejscu oparcia dłoni, a na środku zdobija ją znaczek producenta. Osadzona jest na sztywnej odsadni. Manetkę

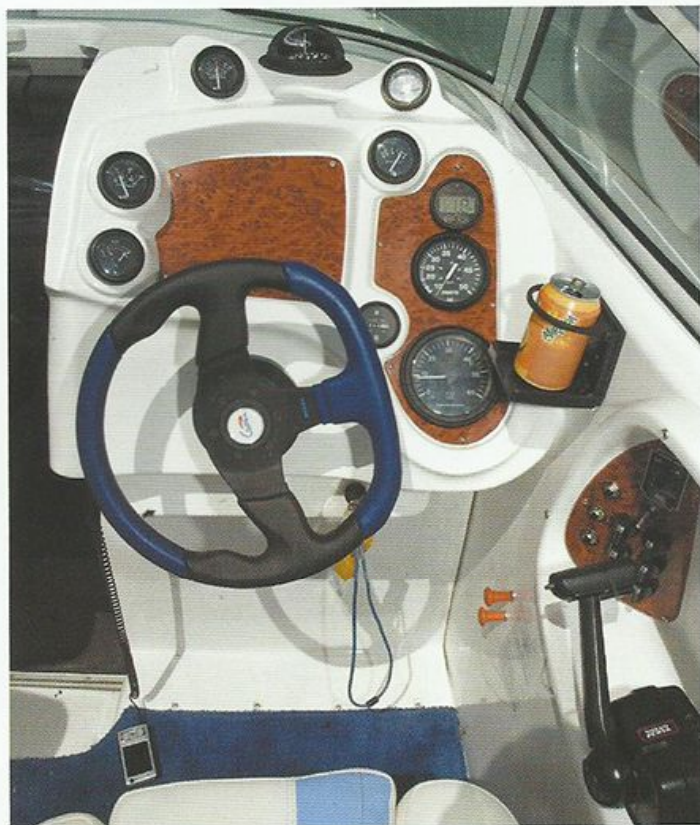
Miejsce pracy sternika sprawia sympatyczne wrażenie

umieszczono nisko w specjalnej wnęce, tak jak panel przełączników nawigacyjnych i funkcyjnych oraz panel z „ozdobionym” kolorowymi lampkami schematem urządzeń elektrycznych. Całość robi sympatyczne wrażenie, choć ja zmieniałbym drewnopodobne tło wskaźników na gładkie w kolorze całości. W konsoli pasażera znajduje się rodzaj mapnika, gdzie oprócz map, możesz bezpiecznie położyć jakieś drobiazgi. Do środka wchodzi się, odsuwając pod konsolę owalne drzwi z pleksi. Wnętrze urządzone jest „na miękko” przy pomocy tkanin i gąbkowo-wiskozowego wypełnienia w niebieskich odcieniach. Daje poczucie ciepła i przytulności, a przede wszystkim zachęca do wypoczynku. Podłoga i stopnie wyłożone są sklejką imitującą egzotyczną klepkę. Po prawej stronie umieszczono kabinę sanitarną (z toaletą i prysznicem, wszystko

w bielach z błękitnymi wstawkami) zamykaną żaluzjowymi drzwiczkami z drewna. Po lewej znajduje się skromny aneks kuchenny ze zlewem i kuchenką gazową, a pod nim zgrabna lodówka. Światło i powietrze zapewnia para owalnych okienek w burtach łodzi. Jedno z nich „obsługuje” łazienkę, a drugie kabinę podkokpitową. Tak, tak. Ten jacht, o długości nieco ponad 7 m, posiada dwie oddzielne kabiny!

Ergonomia

Siedzę sobie wygodnie w fotelu. Nie jest on podobny do standardowych foteli – został wykonany przez stocznię. Ma pełną regulację przód-tył, góra-dół i obrót. Mimo że nie jest to konstrukcja kubekowa, fotel ma wmontowane boczne poduszki dobrze trzymające biodra i podpierające kręgosłup. Na środku ma uwypuklenie powodujące, że uda spoczywają wygodnie, a pupa się nie zsuwa. Podobno



ZWRÓĆCIE UWAGĘ NA CHARAKTERYSTYCZNE WYTŁOCZENIA DLA MANETKI I ZESTAWU PRZEŁĄCZNIKÓW

AMETYST

SPRZEDAŻ I CZARTER ŁODZI

www.ametyst.pl
tel./fax (0...91) 561 10 48

**czarter łodzi
motorowych
łodzi typu RIB,
open, cuddy, cruiser**
tel. kom. 0 508 211 717

The logo for Lema, featuring the word "Lema" in a stylized, cursive font with a red and yellow graphic element above the 'e'.

dystrybutor w Polsce
Grupa AMETYST Spółka z o. o.



**łódzie motorowe
pryczepy podłodziowe
elektronika jachtowa**
tel. kom. 0 508 211 718



BARDZO ŚMIAŁA, CUKIERKOWA STYLIZYKA. W SAM RAZ NA UPALNE LATO

Co nam się podoba?



- + śmiałość stylizacji, nowatorskość rozwiązań najdrobniejszych elementów,
- + wykorzystanie uzyskanej niecodziennym kształtem kadłuba kubatury do efektownego rozplanowania wnętrza,
- + bardzo poprawne osiągi i dobra sterowność,
- + bogactwo wyposażenia w standardzie i finezyjna tapicerka,
- + żona pana Piotra, ale chodzi tu o atuty firmy:)

Co nam się mniej podoba?



- brak schowka po stronie sternika,
- niepotrzebna, nieatrakcyjna okleina udająca drewno przy kierownicy,
- w pustym miejscu przydałby się ploter GPS z pomiarem głębokości.

podczas mycia łodzi woda nie stoi, tylko łatwo spływa i fotel szybko wysycha. Mocowanie manetki znajduje się w zagłębieniu burty, obok uda. To bardzo inteligentne rozwiązanie. Przy wszystkich prędkościach operuje się nią swobodnie. Moje stopy są wygodnie oparte na podłodze, dając mi pewną pozycję w fotelu. Manetka Volvo Penta, jak cały napęd, działa lekko i precyzyjnie. W zasięgu ręki mam wszystkie istotne przełączniki. Na konsoli jest miejsce na umieszczenie 5-calowego (ale nie większego) plotera. Kierownica dobrze leży w rękach i daje się lekko i wygodnie obracać przy skrętach. Brakuje mi jakiegos schowka na drobiazgi (po stronie pasażera jest), choćby na

odłożenie telefonu komórkowego. Pole widzenia jest znakomite w prędkości wypornościowej i w prędkości ślizgowej. W obu patrzę pod górną krawędzią szyby. Wszystkie wskaźniki są w zasięgu wzroku.

Próby dynamiczne

Popłynęliśmy w okolice słynnego „betoniaka” na jeziorze Dąbie. To wielka, poniemiecka, betonowa pamiętka błędu nawigacyjnego sternika, który w niewyjaśnionych okolicznościach zaliczył miłe. Dzień był pogodny, wiatr wiał z prędkością 11,5 węzła. Na pokładzie towarzyszyły mi 3 dorosłe osoby. Jacht był zatankowany pod korek paliwem oraz wodą. Minimalna prędkość to 5,1 km/h przy 850 rpm z gło-

Lema na ciekawym akwencie w zasięgu ręki

śnością 59/58 db (sternik/kabina). Czas wejścia w ślizg z wiatrem i pod wiatr – 6,7 s.

Delikatnie zdejmując gaz z manetki, odszukałem minimalną prędkość w ślizgu – 32,1 km/h. Prędkość podróżna – 44 km/h z głośnością 80/79 dB. Amatorzy filmu Speed z pewnością będą chcieli wykręcić V max.

Mi się udało oprzeć wskazówkę z wiatrem na 60 km/h, a pod wiatr 58,9 km/h. Jak widać, łódź łatwo startuje i przyspiesza i najprawdopodobniej można by jej założyć o jeden skok szybszą śrubę. Ale nie ma takiej potrzeby, bo ważniejsze jest, by jacht dał się wprowadzić w ślizg z pełną załogą.

Podsumowując...

...jacht prowadzi się jak hiszpańskie dziewczyny we flamenco – łatwo i gładko. Lema dobrze trzyma się w skręcie, choć wymaga to w pełni opuszczonego trymu, bo przy ustawionym do szybkiej jazdy w skręcie śruba kawituje. Precyzyjnie reaguje na ster i w łuku, mimo dość płaskiego wejścia dna, idzie poprawnie, nie zdradzając ochoty do uślizgu. Warto podkreślić, że

jacht ładnie leży w ślizgu, nie „ciągnie” rufy za sobą, płynie lekko, bez wysiłku.

Trudno tu szukać jakiejś nadzwyczajnej dynamiki i sportowych wrażeń. Ale za właściwości nautyczne oraz wypracowane kompromisy należą się konstruktorowi wyrazy uznania. Niecodzienny kształt kadłuba jest kompromisem między dobrymi osiągnięciami łodzi i wygodą jej wnętrza. Osiągi są bardzo dobre, a i na wzbudzonej przez nas fali łódka zachowała się poprawnie.

Przeznaczenie tej jednostki nie budzi żadnych obiekcji.

To świetnie nadające się do czarteru rodzinnej jachty. Ametyst wypożycza je za rozsądne pieniądze, umożliwiając czarterującym swobodne podróżowanie po tym niezwykle ciekawym i dość bezpiecznym regionie. W zasięgu ręki jest Odra przechodząca tu w jeziora i Zalew Szczeciński, z mnóstwem uroczych wysp i z wyjściem na zewnętrzne wody Zatoki Pomorskiej.

A jeśli komuś Lema Gold II przypadnie do gustu, można kupić ją u naszych Gospodarzy. ■

Długość	7,38 m
Szerokość	2,69 m
Waga	2100 kg
Zbiornik wody	50 l
Zbiornik paliwa	185 l
Zanurzenie	28/74 cm
Maksymalna ilość osób	8
Silnik	Volvo Penta 4.3 GL, 190 KM
Cena wersja standardowa	
Cena czarteru	już od 390 PLN/doba brutto

